

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 53 (2)/2020, s. 133–150



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2020.022>

ALEKSANDRA ZIOBER*

Spółeczno-ekonomiczne uwarunkowania oskarżeń o czary w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII stuleciu Przyczynek do badań

Socio-economic bias in witchcraft accusations in the Great Duchy of Lithuania in the 17th century Research remarks

Streszczenie: Uznaje się, że jedną z przyczyn polowań na czarownice były przemiany społeczno-ekonomiczne, do których doszło we wczesnonowoczesnej Europie. Jak słusznie zauważył Janusz Tazbir, duży związek z oskarżeniami o czary w Rzeczypospolitej, podobnie jak w całej Europie, miały konflikty społeczne na wsi, które nabrały szczególnie ostrego charakteru w XVII w. Niekiedy wynikały one z zarazy, która pojawiła się na danym terenie i doprowadziła do śmierci zwierząt hodowlanych (w procesach czarownic występuje głównie bydło) lub ludzi. Mieszkańcy XVII-wiecznej Rzeczypospolitej, jak i całej Europy, nie

* Zakład Historii Gospodarczej, Demografii i Statystyki, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, aleksandra.ziober@uwr.edu.pl, ORCID: 0000-0002-6195-0638.

potrafiли wytłumaczyć, dlaczego doszło do masowego zgonu zwierzyny, w związku z tym najczęściej posądzano o to samotne kobiety, często te, które parały się ziołolecznictwem, lub te żyjące na uboczu osady lub wykluczone ze społeczności lokalnej, czymś wyróżniające się (cechy charakteru, wygląd), kłótlive. Można stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że zmiany i kryzysy społeczno-ekonomiczne dominowały jako przyczyny wszczynania pozwów przeciwko czarownicom na Litwie. Należy także zwrócić uwagę na to, że w wielu procesach najprawdopodobniej powodem odprawiania czarów przez mieszkańców wsi i miast była zawiść ekonomiczna nie tylko wobec sąsiadów, ale również właścicieli, dzierżawców i administratorów określonych dóbr.

Abstract: It is well known that socio-economic situation and changes in economics infected number of witchcraft accusations in early modern Europe. As Janusz Tazbir noted, social conflicts among peasants were strictly connected with witchcraft accusations in the Commonwealth of Poland, as well as the whole Europe. In the 17th century situation was particularly tense. Some conflicts resulted from the plague causing massive death of people or household, especially cattle. People these days did not know reasonable explanation for this phenomena, thus they accused lonely woman, very often these, who were involved in phytotherapy or simply living in remote places, excluded from the community, outstanding and unusual, whether it comes to behaviour or their look. These socio-economic processes were most probably the most common reasons of witchcraft accusations in Lithuania.

Słowa kluczowe: procesy o czary, Wielkie Księstwo Litewskie, Rzeczpospolita Obojga Narodów, społeczeństwo, ekonomia, XVII w.

Keywords: witchcraft, the Grand Duchy of Lithuania, the Polish-Lithuanian Commonwealth, society, economy, 17th century

Stan badań nad dziejami procesów o czary w dawnej Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. można określić jako niewystarczający. O ile bowiem problem czarów w Koronie został zaprezentowany przez Małgorzatę Pilaszek w pracy *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*¹, o tyle jego znajomość w Wielkim Księstwie Litewskim przedstawia się o wiele gorzej. Na ten temat możemy odnaleźć zaledwie kilka prac naukowych, które w sposób raczej ogólny omawiają procesy czarownic na wymienionym terenie od

¹ M. Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008.

XVI do XVIII w. Zaliczają się do nich badania Pilaszek, która oparła rozważania głównie na materiałach opublikowanych w 1987 r. w *Raganu teismai Lietuvoje*². W tym zbiorze, wydanym przez Litwinów, odnajdujemy jednak głównie dokumenty procesowe z terenów dawnego Księstwa Żmudzkiego (ponad 50%) lub Auksztoty³. Innych publikacji poświęconych czarownictwu w Wielkim Księstwie Litewskich powstało zaledwie kilka i dotyczą one przeważnie pojedynczych procesów⁴. Wydaje się, że niezbędne jest przeprowadzenie dalszych kwerend archiwalnych i bibliotecznych w celu odnalezienia większej liczby źródeł dotyczących procesów czarownic w Wielkim Księstwie Litewskim.

Uznaje się, że jedną z przyczyn polowań na czarownice były przemiany społeczno-ekonomiczne, do których doszło we wczesnonowoczesnej Europie. Jak zauważył Brian Paul Levack: „Nie ulega wątpliwości, że przeobrażenia ekonomiczne, społeczne i demograficzne wpłynęły na nasilenie się napięć, które legły u podstaw wielu oskarżeń. Jak już wspomnieliśmy, inflacja i zubożenie, nacisk wzrastającej liczebnie populacji na ograniczone zasoby dóbr, wzrost liczebności niezależnej populacji kobiet i zmiany w strukturze rodziny – wszystko to miało wpływ na pobudki oskarżycieli”⁵. Autor ten stwierdził też: „Na dodatek kryzysy specyficznie ekonomicz-

² *Raganu teismai Lietuvoje*, parengė K. Jablonskis, R. Jasas, Wilno 1987; M. Pilaszek, *Litewskie procesy czarownic w XVI–XVIII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002, t. 46, s. 7–33.

³ *Raganu teismai Lietuvoje*, s. 8; M. Pilaszek, *Litewskie procesy czarownic...*, s. 7.

⁴ K. Sochaniewicz, *Przyczynek do czarów na Żmudzi w XVII wieku*, „Lud” 1922, t. 21, s. 125–135; B. P. Levack, *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowoczesnej*, tłum. E. Rutkowski, Wrocław 2009; M. Sawicki, *Czarownica w oczach litewskiej szlachty. Dwa procesy o czary w Wielkim Księstwie Litewskim w 1631 i 1641*, w: *Staropolski ogląd świata. Staropolski sensualizm*, red. F. Wolański, Toruń 2017, s. 59–73; A. Ziober, „Scrutinium o czynieniu czarów” w starostwie stonimskim w maju 1631 r., w: *Przestępczość kryminalna w Europie Środkowej i Wschodniej w XVI–XVIII w.*, red. P. Klint, D. Wojtucki, Wrocław 2017, s. 94–104; eadem, *Wokół procesu o czary w folwarku Żudziagol (Żudziagola) w powiecie wilkomierskim w 1674 roku*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem*, red. B. Krysztopa-Czupryńska, J. Kielbik, Olsztyn 2019, s. 93–103; G. Zuijenė, *Witchcraft court case in the Grand Duchy of Lithuania in the sixteenth to eighteenth century*, „Lithuanian Historical Studies” 2015, no. 20, s. 1–47.

⁵ B. P. Levack, op. cit., s. 215.

ne, jak głód, epidemie chorób i przemieszczenia wywołane przez wojnę mogły przyczynić się do rozpętania poszczególnych polowań na czarownice”⁶. Jak słusznie zauważył Janusz Tazbir, duży związek z oskarżeniami o czary w Rzeczypospolitej, podobnie jak w całej Europie, miały konflikty społeczne na wsi, które nabrały szczególnie ostrego charakteru w XVII w. Z jednej strony szlachcic mógł chcieć pozbyć się ze swojej majątności jednostek trudnych, niechętnych do współpracy⁷. Wydaje się jednak, że byłoby to przedsięwzięcie wyjątkowo nieopłacalne, ponieważ właściciel ziemski w związku z niskim poziomem zaludnienia kraju zabiegał o każdego sługę, który stanowił określoną wartość i przez wykonywaną przez siebie pracę przysparzał właścicielowi konkretnych dochodów⁸. Z drugiej strony to słudzy mogli chcieć zemścić się na swoim panu, którego zarząd nad dobrami charakteryzował się wyzyskiem i brakiem odpowiedniego wsparcia ekonomicznego, szczególnie w czasach kryzysu⁹. Niekiedy konflikty społeczne wynikały z zarazy, która występowała na danym terenie i doprowadziła do śmierci zwierząt hodowlanych (w procesach czarownic pojawiało się głównie bydło) lub ludzi. Mieszkańcy XVII-wiecznej Rzeczypospolitej, jak i całej Europy, nie potrafili wytłumaczyć, dlaczego doszło do masowego zgonu zwierzyny – w związku z tym najczęściej posądzano o to samotne kobiety. Często oskarżenia kierowano wobec kobiet, które parały się ziołolecznictwem, żyły na uboczu osady, zostały wykluczone ze społeczności lokalnej lub czymś się wyróżniały (wyglądem bądź cechami charakteru, do których zaliczała się np. kłótniwość)¹⁰.

⁶ Ibidem.

⁷ J. Tazbir, *Procesy o czary*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1978, t. 23, s. 161.

⁸ Przykładem może być marszałek wielki litewski Jan Stanisław Sapieha. W jednym z listów jego sługa Aleksander Bychowiec poinformował magnata o ucieczce z Cimkowicz chłopca Janusza wraz z rodziną. Chłopi schronili się w dobrach Proszyckiego. Ten nie chciał jednak ich wydać sługom Sapiehy. W związku z tym Bychowiec prosił o bezpośrednią interwencję w tej sprawie marszałka litewskiego. Przykład ten pokazuje, jaką wartość dla magnata mogła mieć chłopska rodzina i praca przez nich dla niego wykonywana. A. Bychowiec do J. S. Sapiehy, Cimkowicze 15 kwietnia 1627, Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka w Wilnie (dalej: LMAVB), f. 139, nr 542, k. 3–4v.

⁹ J. Tazbir, op. cit., s. 161.

¹⁰ B. P. Levack, op. cit., s. 178, 204–214; M. Pilaszek, *Procesy o czary...*, s. 390–414.

W przypadku Rzeczypospolitej, a zwłaszcza Wielkiego Księstwa, mogło mieć to związek z licznymi konfliktami wojennymi, do których dochodziło na ziemiach litewskich – wojny polsko-szwedzkie w Inflantach (1600–1611; 1621–1626; 1626–1629), wojna polsko-rosyjska (1654–1667), tzw. potop (1655–1660). Spory te stopniowo doprowadzały do wyniszczenia ziem okupowanych przez wojska (zarówno nieprzyjacielskie, jak i polsko-litewskie), co skutkowało uszczupleniem zasobów gospodarczych mieszkańców, a ostatecznie zubożeniem ludności. Z pewnością negatywny wpływ na rozwój ekonomiczny kraju miał także wielki kryzys, który pojawił się w Europie w połowie XVII w., oraz stopniowy spadek zapotrzebowania na zboże eksportowane masowo przez Rzeczpospolitą stulecie wcześniej¹¹. Należy także wspomnieć, że Wielkie Księstwo Litewskie w drugiej połowie XVII w. przechodziło poważny kryzys demograficzny, a tereny te były często nawiedzane przez morowe powietrze (przynajmniej w latach: 1655, 1657, 1658, 1660, 1668, 1669), co zapewne miało także związek z toczonymi wojnami i przemarszami wojsk przenoszącymi choroby¹². W naturalny sposób brak żywności i spadek warunków życia, odczuwanie ciągłego niebezpieczeństwa z powodu wojen i brak stabilności wywoływały konflikty społeczne, które zapewne w części były przyczyną pozwów o czary.

Nie bez znaczenia na samopoczucie ludzi pozostawał także panujący klimat. W drugiej połowie XVI w. zauważalne są zmiany atmosferyczne w Europie, co było związane z aktywnością lodowców w Islandii, Szwecji i Alpach. Uznaje się, że druga połowa XVI i początek XVII stulecia to

¹¹ A. Mączak, *Export of grain and the problem of distribution of national income in the years 1550–1650*, „Acta Poloniae Historica” 1968, t. 18, s. 75–98; M. Bogucka, *Monetary crisis of the XVIIth century and its social and psychological consequences in Poland*, „Journal of European Economic History” 1975, vol. 4, s. 137–152; J. de Vries, *Economic crisis of the seventeenth century after fifty years*, „Journal of Interdisciplinary History” 2009, vol. 40, no. 2, s. 151–194; K. Olszewski, *The rise and decline of the Polish-Lithuanian Commonwealth due to grain trade*, s. 1–10, <https://mpira.ub.uni-muenchen.de/68805/> (dostęp: 4.01.2019).

¹² M. Pilaszek, *Litewskie procesy o czary...*, s. 17. Więcej na temat kryzysu demograficznego na Litwie: J. Morzym, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w drugiej połowie XVII wieku*, Poznań 1965.

najgorszy okres pod względem klimatycznym, co wpływało na zapotrzebowanie ludzi na pożywienie, czego nie mogli zapewnić sobie warstwy uboższe. Brak możliwości zapewnienia podstawowych produktów do przeżycia skutkowało wzrostem nerwowości i nadpobudliwością, co prowadziło do wzrostu konfliktów społecznych i ekonomicznych¹³.

Efektom kryzysów ekonomicznych i konfliktów społecznych, przy czym mamy tu na myśli zarazy, masowe zgony zwierzyny hodowlanej (wywołanej chorobą) i kłótnie między mieszkańcami wsi/miast lub sługami a panem, były procesy o czary, z których kilka zostanie omówionych w tej pracy. Wydaje się, że spór/napięcie między mieszkańcami często wybuchały przez spadek warunków życia, ubóstwo, a to wzmagало zazdrość sąsiedzka. Należy oczywiście pamiętać, że nie wszystkie procesy były wynikiem przemian społeczno-ekonomicznych. Poniższe rozważania, które należy uznać za przyczynek do dalszych badań, oparto głównie na procesach zebranych w *Raganu teismai Lietuvoje*, źródłach rękopiśmiennych odnalezionych w zbiorach archiwalnych przez autorkę artykułu i w literaturze przedmiotu.

Jednym z chyba najbardziej znanych procesów o czary w Wielkim Księstwie Litewskim była sprawa wytoczona przez marszałka wielkiego litewskiego Jana Stanisława Sapię, syna wojewody wileńskiego Lwa, wobec popadli Rainy Minkowskiej Hromyczyny w 1630 r. (proces toczył się prawie dwa lata)¹⁴. Badając ten proces, należy jednak pamiętać o chorobie psychicznej, na którą zapadł w latach 20. XVII w. marszałek litewski, co z pewnością oddziaływało na jego działalność – nie tylko polityczną, ale i społeczną. Miało to też wpływ na postawienie „czarownicy” przed sądem i postępowanie w trakcie procesu¹⁵. Z jego analizy jasno wynika, że główną

¹³ M. Pilaszek, *Litewskie procesy o czary...*, s. 15.

¹⁴ *Archeograficzeskij Sbornik dokumentow otnosiaszczichsja k istorii severo – zapadnoj Rusi*, t. 1, Wilno 1867, s. 108–165; M. Sawicki, op. cit., s. 59–73; M. Pilaszek, *Litewskie procesy o czary...*, s. 25.

¹⁵ A. Ciechanowicz do J. S. Sapię, Słonim 6 marca 1630, LMAVB, f. 139, nr 4969, k. 74; A. Ciechanowicz do J. S. Sapię, Słonim 11 kwietnia 1630, LMAVB, f. 139, nr 4969, k. 82; H. Lulewicz, *Sapieha Jan Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, z. 5, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 626; A. Ziober, „Scrutinium o czynieniu czarów”..., s. 95–96; eadem, *Po klęsce pod Walmoją. Korespondencja Lwa Sapię z synem Janem Stanisławem z pierwszej połowy 1626 r.*, „Wiek Stare i Nowe” 2016, nr 11, s. 34–47.

przyczyną powołania był problem ożenku magnata oraz jego bezdzietność, co miało być spowodowane rzuconymi czarami. Z pierwszego małżeństwa z Anną z Chodkiewiczów Jan Stanisław doczekał się jednego potomka – syna Karola, który jednak zmarł w wieku czterech lat. Żona Sapiehy zmarła 10 marca 1625 r. W związku z tym magnat rozpoczął poszukiwania kolejnej małżonki, a wybranką została Gryzelda Wodyńska¹⁶. Tego mariażu dotyczyły liczne plotki mieszkańców majątków podległych Janowi Stanisławowi, którym nie odpowiadały plany marszałka. Stanisław Aleksander Borkowski, sługa i klient Sapiehy, zeznając, twierdził, że Hromyczyna podzieliła się z nim spostrzeżeniami na temat postawy kobiet wobec małżeństwa magnata. W trakcie pobytu pod Lachowiczami u niewymienionej z imienia Mogilnickiej domniemana czarownica podsłuchiwała rozmowę praczek, służek Jana Stanisława, które nie chciały, „aby się jego mość pan marszałek żenił”¹⁷. Hromyczyna miała także przekazać Borkowskiemu informacje na temat tajnego spotkania kobiet („bankietu”) zamieszkujących dobra Sapiehy: Ferensowej, Rusieckiej, Cybulskiej oraz nieżyjących już w trakcie procesu Potopolskiej i Góreckiej¹⁸. Niewykluczone, że celem spotkania było rzucenie czarów na marszałka. Podobno także inna czarownica – Ophanasowiczowa – groziła, że doprowadzi do uszczerbku na zdrowiu Sapiehy¹⁹. Hromyczyna w zeznaniach wielokrotnie przyznawała, że potrafi uleczyć Jana Stanisława z bezdzietności i uczyni to, jeśli ją uwolni: „[...] będzie jego mość zdrow, i potomstwo będzie miał, i doczeka lat pana ojca swego, tęsknice też umiem odchodzić rozmaicie”²⁰.

W trakcie kolejnych zeznań, pod wpływem tortur (rozciąganie na drabinie), Hromyczyna wyznała, że to Ophanasowiczowa, Sycikowa i wróżbita Karp chcieli szkodzić Sapieże, „a czarowali dlatego żeby się nie żenił i aby skopie miał, stąd tedy i tęsknice być musieli”²¹. W trakcie procesu Raina wyjawiała także przyczyny oczarowania marszałka przez wymienionych, a były to pobudki natury ekonomicznej: „[...] aby nań łaskaw był,

¹⁶ H. Lulewicz, op. cit., s. 628.

¹⁷ Cyt. za: M. Sawicki, op. cit., s. 61.

¹⁸ Ibidem, s. 62.

¹⁹ Ibidem, s. 65.

²⁰ Cyt. za: ibidem, s. 66.

²¹ Cyt. za: ibidem, s. 67.

i aby wszystkim mogli władać i nad wszystkimi majątnościami żeby był przełożonym, i jego dobra posięgnął, dlatego na jego mości pana marszałka przechwalała się i na służę jego mości pana Bułhaka, bo cokolwiek się złego stało jego mości panu marszałkowi, wszystko to od nich i przez ich czary stało”²². Powód rzucenia czarów na Sapięhę był więc dość oczywisty – chęć wzbogacenia się przez Ophanasowiczową, Sycikową i Karpia, by przejąć pod zarząd dobra należące do magnata.

W trakcie swych zeznań Hromyczyna wyjawiała także dość prozaiczne powody rzucania czarów, jak kłótnie i konflikty między mieszkańcami wsi. Dla przykładu niejaki Karp, uważany przez Rainę za potężnego czarownika, miał rzucić zaklęcie na Ferensową, która nie pozwoliła mu napić się miodu, jaki przygotowała na swoje wesele. Skutkiem miał być brak pożycia między małżonkami przez sześć tygodni²³. Wymieniona już wyżej Ophanasowiczowa miała także rzucić czar/pochwałkę na służę Sapięhy Mateusza Bułhaka (groziła m.in., że wyłupią mu oczy), ponieważ doniósł na nią do marszałka litewskiego²⁴. Odbiegając już od sprawy Hromyczyny – wydającej się wyjątkową ze względu na wysoki prestiż powoda – należy zauważyć, że na zaostrzenie konfliktów społecznych między mieszkańcami, a przez to wzrost pozwów o czary, mogło mieć wpływ morowe powietrze, które pojawiło się w okolicach Słonimia najpóźniej w czerwcu 1630 r., o czym Sapięhę poinformował jego sługa Aleksander Ciechanowicz. Zapewne w obawie przed zarazą Ciechanowicz zbiegł do Grzybowa²⁵.

Spalenie na stosie Rainy Hromyczyny, 17 grudnia 1631 r., nie było jednak zakończeniem polowań na czarownice w starostwie słonimskim. W maju tego samego roku, czyli jeszcze w trakcie procesu szlachcianki, Jan Stanisław Sapięha posłał na podległe sobie tereny, w szczególności do wsi Przewłoka, dwóch komisarzy: Andrzeja Knoffa i namiestnika podstarościego słonimskiego – niewymienionego imiennie Złockiego. Mieli oni zbadać okoliczności i przeprowadzić śledztwo w sprawie oskarżenia o czary Pawła

²² Cyt. za: *ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 65.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ A. Ciechanowicz do J. S. Sapięhy, Grzybów 11 kwietnia 1630, LMAVB, f. 139, nr 4969, k. 90.

Kudrawca, jego żony, córki i czeladnicy. Powodem pozwu miała być śmierć córki i syna Przewłockich, którzy byli przekonani, że był to skutek magii. W dokumencie pozostawionym przez Złockiego i Knoffa „Scrutinium o czynieniu czarów” doskonale zilustrowane zostały konflikty społeczno-ekonomiczne, które były przyczynami pomówień o czary we wsi Przewłoka. W trakcie śledztwa Złocki i Knoff przesłuchiwali napotkanych mieszkańców wsi Ostrowa Marcina i Truchona Nikonowiczów, którzy zeznali, że syn Przewłockiego rozebrał, związał i pobił pokrzywami córkę Kudrawca. Ta, kiedy już ją uwolnił, miała obrazić oprawcę i uciec. Także żona niewymienionego z imienia Usowicza twierdziła, że Przewłocki w 1630 r. dwukrotnie bardzo dotkliwie pobił Kudrawca. O niewłaściwym zachowaniu oskarżyciela (m.in. nadużywaniu alkoholu, byciu agresywnym) wspominali także inni mieszkańcy wsi i okolic. Inny poddany Sapiehy, Usowicz, dodał, że po pogrzebie córki Przewołckiej ta zwyzywała się nawzajem z Kudrawcową od czarownic. Zeznający nadmienił także, że Przewołocki prosił go, aby wypowiedział się na jego korzyść w trakcie pobytu komisarzy we wsi. Podobnie do krzywoprzysięstwa przez żonę powoda byli namawiani słudzy Sadkowej, właścicielki wsi Blizna²⁶.

Poza silnym konfliktem między rodzinami, który z pewnością wpłynął na oskarżenie o czary, zauważalny w dokumencie jest także przyczynek ekonomiczny. Należy w tym miejscu krótko przytoczyć zeznania Wasyla Hościłowicza. Jego zdaniem wieś Przewłoka została nawiedzona przez morowe powietrze²⁷. Zapewne zeznającemu chodziło w tym przypadku o tę samą zarazę, o której w swym liście do Sapiehy wspomniał Aleksander Ciechanowicz²⁸. Ten twierdził, że w czasie nastąpienia dżumy jego matka, pijąc wódkę z Kudrawcami, została przez nich otruta, a następnie pochorowała się i zmarła. Uważał, że było to przyczyną odprawionej przez nich ma-

²⁶ Scrutinium o czynieniu czarów przez Kudrawca, żony onego, córki, i czeladnice ich, na syna i córkę Przewłockiego i na innych sąsiadów okolicznych przeze mnie Andrzeja Knoffa i Złockiego namiestnika podstarościego słonimskiego w Roku 1631 miesiąca maja 24 dnia czynione, LMAVB, f. 17, nr 167; A. Ziober, „Scrutinium o czynieniu czarów”..., s. 94–101.

²⁷ A. Ziober, „Scrutinium o czynieniu czarów”..., s. 99.

²⁸ A. Ciechanowicz do J. S. Sapiehy, Grzybów 11 kwietnia 1630, LMAVB, f. 139, nr 4969, k. 90.

gii – nie skojarzył jednak zaistniałego faktu z zarazą, mimo że zaraz przed wizytą u domniemanych czarowników Hościłowiczowa została uderzona przez „zapowietrzonego” Arciucha Mizgierowicza. Wydaje się jednak, że poza dżumą, która mogła posłużyć do oskarżenia Kudrawców przez Hościłowicza, realna przyczyna była bardziej prozaiczna. Komisarze Sapiehy dowiedzieli się, że między wymienionymi rodzinami narósł konflikt czysto ekonomiczny – spór sądowy o ćwierć włóki, którą Hościłowicz ofiarował Kudrawcowi pod warunkiem wybudowania tam domu. Ten jednak tylko zorał ziemię i nie rozpoczął żadnej inwestycji. W związku z tym Hościłowicz zażądał jej zwrotu, jednak sąd przyznał rację Kudrawcowi, co zapewne wywołało złość dawnego właściciela, który pragnął zemsty i odzyskania utraconego gruntu. Wynikiem tej sytuacji było przypuszczalnie oskarżenie o czary. Niewykluczone, że Hościłowicz pomówieniem chciał doprowadzić do skazania rodziny Kudrawców i odebrania swojej ziemi²⁹.

Analizując powyższe śledztwo, jak i proces Hromyczyny, warto zwrócić także uwagę na to, jak skutecznie mieszkańcy dóbr podległych Sapieżę potrafili manipulować oskarżeniami o czary i wykorzystywać je w celu osiągnięcia zamierzonych celów: zdobycia ziemi oraz pozbycia się nie lubianego sąsiada. Świadczy to także o tym, że zdawali sobie oni sprawę z mocy, jaką miało pomówienie o czarownictwo, a które bezkompromisowo było przez nich wykorzystywane, aby pozbyć się niewygodnego mieszkańca. Wydaje się, że była to praktyka dość powszechna, nie tylko w Rzeczypospolitej, ale także w całej Europie³⁰.

Spory międzysąsiedzkie są widoczne w wielu litewskich procesach czarownic³¹. W jednym z nich, który odbył się w maju 1634 r. na Żmudzi, Mikołaj Drobysz oskarżył o czary trzy osoby: Kazimierza Sadowskiego, Wojciula Pusbaczkę z sioła Juszkajców z Garów oraz pochodzącą z tej samej miejscowości dwórkę Elżbietę Michałówną. Wymienieni mieli szkodzić

²⁹ A. Ziober, „*Scrutinium o czynieniu czarów*”..., s. 99–101.

³⁰ M. Pilaszek, *Litewskie procesy o czary*..., s. 8–9; eadem, *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1988, t. 62, s. 83–87.

³¹ Tego samego zdania jest Małgorzata Pilaszek, która twierdzi, że „główną przyczyną wszczynania procesów o czary były na Litwie relacje złego sąsiedztwa”: *Litewskie procesy o czary*..., s. 8.

na zdrowiu powoda i jego żony. Kazimierza Sadowskiego postanowiono poddać próbie (nie wiadomo jednak jakiej), ponieważ „będąc człowiekiem pochodnym y w tych krajach mało znaiomym, nieosiadłym y w postępkach swych podeyrzanym, na roznych mieyscach przebywając”. Poświadcza to już ogólnie przyjętą tezę, że o czary pozywano często osoby nowe, nieznanne, w jakiś sposób podejrzane. Były to jednostki nieznanne lokalnemu społeczeństwu, co mogło powodować nieufność, a przez to konflikty. Ostatecznie okazało się, że przyczyną odprawiania czarów na Mikołaju Drobyszu i jego małżonce Annie Zabiance była chęć ucieczki z włości przez Kazimierza Sadowskiego i Elżbietę Michałówną, którzy byli w zмовie³². Nie wiadomo jednak, co było przyczyną chęci dezercji. Możemy tylko przypuszczać, że mogło mieć to związek ze złym traktowaniem poddanych przez właścicieli.

Warto wspomnieć także o kilku innych procesach ujawniających napięcia i konflikty międzysąsiedzkie, które doprowadziły do pozwu o czary. Pierwszy z nich odbył się 10 stycznia 1615 r. Jan Juchnowicz oskarżył szewcową Annę Pawłównę Marcinowiczową o odprawianie czarów. Ta nakazała wezwać do sądu Barbarę – służkę wymienionego szlachcica, którą oskarżyła o obrazę w tym „miedzy inssemi nazywaiąc ją czarownicą”³³. Ta wyparła się jednak zarzutów. Mąż pozwanej, Paweł Marcinowicz, przyznał, że żona Jana Juchnowicza obrażała pozwaną, nazywając ją czarownicą. Następnie przytoczona została historia związana ze zranieniem w stopę szewca, który dowiedział się, że w jej uleczeniu mogą pomóc mu „trzasczki”. Jego małżonka udała się po nie i napotkała żonę Juchnowicza. Ostatnia wymieniona po tym spotkaniu miała zachorować i na ręce pojawiały się różnego rodzaju wrzody pełne wody. Juchnowicz twierdził także, że znajduje w domu pochowane jajka (na Litwie były one podkładane przez czarownice, aby sprowadzić na kogoś nieszczęście). Ostatecznie kilka dni później, 16 stycznia, szlachcic pojawił się w urzędzie i odwołał oskarżenia wobec Anny³⁴. Wydaje się, że w tym przypadku główną przyczyną konfliktu był spór (wyzwiska

³² *Raganu teismai Lietuvoje*, nr 25.

³³ Należy pamiętać, że samo wyzwanie od czarownic było szkodliwe, a jego skutkiem mogło być postawienie przed sądem. Wiele procesów nie tylko w Rzeczypospolitej, ale także w Europie dotyczyło dyfamacji; M. Pilaszek, *Litewskie procesy o czary...*, s. 8; eadem, *Procesy czarownic w Polsce...*, s. 83–87.

³⁴ *Raganu teismai Lietuvoje*, nr 13.

skierowane wobec pozwanej zapewne miały jakąś przyczynę) prywatny lub służbowy najprawdopodobniej między żoną pana a służką, który niestety nie został dokładnie opisany w akcie procesowym.

O rabunku, który miał być wynikiem czarów, wspomina proces z 1627 r. Helena Janowa oskarżyła czeladnicę Dorotę Mikołajównę o kradzież prześcieradła i kołpaku. Oskarżona przyznała się do zarzuczonego czynu, zaznaczając jednak, że zrobiła to z powodu czarów, które rzuciła na nią Luca Urbanowa: „[...] która jej z początku węgla zarzystego nasypała pod podeswy, te słowa mówiąc: »Aby tak twoja dusza gorzała do złodziejstwa, jako te węgle«”. W miejscowości miano okraść także innych mieszkańców³⁵. Nie wiadomo jednak, dlaczego Urbanowa rzuciła czar na Mikołajównę. Zapewne było to spowodowane sporem między sąsiadkami.

Również w „Dekrecie o czarownicy” z kwietnia 1646 r. poruszono konflikt społeczny między oczarowanym a pozwaną, co w tym przypadku wiązało się ściśle z zakłębiami miłosnymi. Niejaka Magdalena zakochała się w zaręczonym z inną kobietą Marcinie Wielickowiczu. W związku z tym czarownica ukradła ukochanemu kawałek prześcieradła, najprawdopodobniej wytarła w niego różne części swojego ciała, a w związku z tym mężczyzna „cierpiał tesknoty wielkie, y zaręczoną pannę z desperaty porzucił był”³⁶. W tym wypadku konflikt społeczny był wywołany zauroczeniem czy miłością, zazdrością o mężczyznę, którego domniemana czarownica nie mogła mieć. W związku z tym posunęła się do odprawienia różnego rodzaju rytuałów, co nie było rzadkie, w celu pozbycia się rywalki i zdobycia upragnionego Wielickowicza. Jako główną przyczynę pozwu o czary kłótniwość międzysąsiedzką podano też w przypadku procesu z 1695 r. przeciwko rodzinie Ubów. Przedstawicielka tej rodziny była uznawana przez większość mieszkańców za niespokojną, kłótniwą i nieprzyjemną osobę. Ogólnie obawiano się także, że wszelka sprzeczka z Ubami mogła doprowadzić do rzucenia czaru³⁷.

Jak już wspomniano wyżej, wiele spraw o czary dotyczyło szkodenia zdrowiu bądź życiu ludzi i zwierząt hodowlanych (w tym przypadku

³⁵ Ibidem, nr 22.

³⁶ Ibidem, nr 37.

³⁷ M. Pilaszek, *Litewskie procesy o czary...*, s. 8–9.

chodziło przede wszystkim o szkody ekonomiczne, które ponosił właściciel). W rzeczywistości ich śmierć była przeważnie spowodowana panującą zarazą lub po prostu chorobą. Jeden z procesów, którego przyczyną było właśnie uszkodzenie zdrowia i życia, odbył się w lipcu 1636 r. – w domu powoda Mikołaja Syrvida nazwanego „Pokiiowo”, znajdującego się na Żmudzi „we włości Berżańskiej leżącego”. Wymieniony oskarżył swoją wychowankę i czeladnicę pochodzenia moskiewskiego Hannę Janowną. Ta szybko pod przysięgą przyznała się do uszkodzenia zdrowia swoim panom i ich dzieciom, co miała czynić w zмовie z bratową powoda – Cecylią Szeфанową Syrwidową, od której uczyła się czarów. Dodatkowo przyznała się także do odprawiania rytuałów przynoszących śmierć zwierząt hodowlanych, z którego to powodu miało pozdychać bydło Syrvida. Pozwana dokonywała powyższych czynności przez różnego rodzaju rytuały i przedmioty: np. otrzymała krew niewiadomego pochodzenia od Cecylii, którą wylała między wrota, a gdy bydło przez nie przeszło, zaczęło zdychać³⁸. Nie wiemy niestety, jakie były powody, które popchnęły Hannę Janową do uszkodzenia swojego panu. Być może był to skutek jakiegoś sporu.

W procesie z grudnia 1646 r. także poruszono kwestię pomordowania zwierząt hodowlanych (bydła, świń i owiec) oraz zniszczenia zboża przez czary, których miały dokonać we wsi Sypojniów w powiecie wilkomierskim Jadžiuła Kupryć-Jusiowa i Marta Stypaie-Matullowa Juknowa. „Zczarowanie” miało odbywać się głównie przez podanie im przez pozwane jedzenia (np. kawałków chleba) lub pogłaskanie danego gatunku. W przypadku zboża Mikołaj Tetanis z Niedziągł, „który natenczas był zasnął, podpiswszy, w polu przy płocie”, miał widzieć Martę biegającą po polu „znać, nie na dobre”. Kiedy ławnik wraz z powodami udał się na pole, zastał już przekwitłe zboże, gdy poszli dalej, „naleźli żyto połamane i poprzeg sznurów od ściany do ściany przez żyto. Którzy powiedzieli, że »niemałośmy każdy w swej części zebrali pożętego, mało nie po snopie, i więsej«”. Sprawa ta zasługuje jednak na szczególną uwagę, ponieważ obie pozwane nie przyznały się do odprawiania czarów podczas tortur, a mimo to zostały skazane i spalone na stosie. Sędziowie, „zachowując się według prawa pospolitego”, uzasadnili w tym przypadku, że nikt z rodziny nie wstawił się za kobietami, a siedmiu

³⁸ *Raganu teismai Lietuvoje*, nr 27.

mężczyzn przysięgło, że są one czarownicami. Zapewne jednym z dowodów miał być także fakt, że pływały „jak kaczkę” podczas próby wody³⁹.

Również w procesie, który przeprowadzono w Łubach w powiecie teliszewskim na Żmudzi w maju 1655 r., jako jedną z przyczyn (najważniejsze dotyczyły jednak uszkodzenia zdrowia ludzi) pozwu o czary było pomordowanie należących do Jana Szostowickiego cieląt przez Giendrę Krzysztofową Zaputkajciową. Pozwana miała wyrwać futro jednemu z nich i potrząsnąć nim pozostałe sztuki, co spowodowało, że w dwa dni zdechło całe stadko. W trakcie procesu Giendra wyznała także, że pewnego roku oślepiła bydło i cielęta należące do Izabelli Płocharskiej-Mikołajowej Burbinej. Przyszła jej pomóc „wielka czarownica” Krystela Sykarowa, która uleczyła zwierzęta, a chorobę kazała „zanieść” do bydła Szostowickiego. Wymieniona miała także zaczarować jego konie przez podkowę, którą przyniósł jej krawiec Matiasz: „[...] y tą jedną stopą wszystkie konie poczarowała, tak aby koniec wszystkie pozdychały, albo potonęły, albo sam jego msc pan Szostowicki w drodze szyję złamał”. Giedra, błagając o miłosierdzie i prosząc o spalenie na stosie lub rozstrzelanie bez ponownych tortur, obiecała odczynić wszystkie czary, które rzuciła⁴⁰.

Kolejna sprawa, o której warto wspomnieć, dotyczyła kradzieży i niszczenia zboża, co jednak było związane z chęcią przejęcia nawiedzanych przez „czarowników” terenów. W 1674 r. szlachcic Piotr Kurowski skarżył się na mieszczan miasta Lidy: burmistrza Jerzego Zdaniukiewicza, landwójta Andrzeja Łabęskiego, rajcę Jana Kodzia, rzeźników Krzysztofa i Jana Samiłowów, a także ich pomocników, których imion i nazwisk nie znał. Zostali oni oskarżeni o uszkodzenie powodowi, „aby żałującego wycisnąć z kądycy i chcąc sobie przywłaszczyć za przyległość i własność ono”, ponieważ znajdowała się ona niedaleko od miasta. Przez lata mieli oni okradać jego dobra ze zboża, koni i bydła. To, czego nie udało im się ukraść, niszczyli za pomocą czarów: „[...] kukły kręcą każdego lata po wszystkich polach żałującego”, a także koło jego domu, co przynosiło szkody w gospodarstwie Kurowskiego⁴¹. Jak wspomniano wyżej, pozwani – zapewne przez niszcze-

³⁹ Ibidem, nr 39.

⁴⁰ Ibidem, nr 42.

⁴¹ Ibidem, nr 49.

nie zbiorów i zastraszanie właściciela ziemskiego – chcieli doprowadzić do opuszczenia przez niego tych terenów lub sprzedania ich po korzystnej, zaniżonej cenie. Wymienieni chcieli majątki zakupić bądź dla siebie, bądź dla miasta, by móc czerpać z nich konkretne dochody. W tym wypadku z pewnością przyczyną pozwu był więc konflikt ekonomiczny między właścicielem ziemskim a urzędnikami ludzkimi. Nie znamy jednak dokładnego przebiegu sporu.

Konflikt sąsiedzki i rodzinny oraz panująca zaraza były także najprawdopodobniej przyczyną procesu, który odbył się w 1674 r. w folwarku Żudziagol w powiecie wilkomierskim. Oskarżona o czary została uboga szlachcianka Anna Miszykówna Jakubowa Downeliowa, żona Aleksandra Tomkiewicza. Wymienionej zarzucano przede wszystkim szkodenie zdrowiu i życiu ludzi oraz zwierząt, a także niszczenie plonów zboża („zboże różnym ludziom, na różnych miejscach wysz niedobrym nałogiem szkodę wielką czyniła i czarowała”). Wydaje się, że kobieta nie była także lubiana wśród sąsiadów, ponieważ spotkało ją od nich „wielkie nagabanie”. W trakcie przesłuchania małżonek Anny, Aleksander Tomkiewicz, zeznał także, że w 1670 r. wdąła się w konflikt z jego bratem, Kazimierzem. Z przyczyn, które nie są wyjaśnione w akcie procesowym, mężczyzna uderzył pozwaną, ta zaś miała rzucić na niego pochwałkę – grożąc, że szlachcic rychło umrze. Niedługo po tym wydarzeniu Kazimierz Tomkiewicz wyjechał do Onikszta, a gdy powrócił, ciężko zachorował i ostatecznie zmarł. Mąż Anny zeznał także, że „zcharowała” bydło sąsiadów i w wyniku tego zdechło kilkadziesiąt sztuk zwierzyny. Również inny świadek, Aleksander Dzydziull, twierdził, że z powodu Miszykówny ucierpiały jego krowy. Wymieniony przytoczył w zeznaniach dodatkowo inne interesujące wydarzenie, do którego doszło we wsi Regutany. Jego zdaniem Miszykówna „kaczkom na owocach siedzącym skrzydła nożem oberzżnęła i nóż na tym miejscu przepomniawszy zostawiła, a gdy nóż na tym miejscu naleziono nazajutrz poczęła o ten nóż upraszać, jakoby miała zgubić po ogień do Jm chodząc, który nóż Jm Pan Dydziull wrócił. A te kaczki kacząt nie wysiedziawszy i samnę pozdychaly”⁴². „Zczarowane” miało zostać także bydło Fryderyka Mejera, dzierżaw-

⁴² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich, rps 986, k. 3; A. Ziober, *Wokół procesu...*, s. 97.

cy folwarku Żudziagol, który zapewne ze strachu rozkazał je spalić. Nie określił jednak, jakie były symptomy wskazujące na z czarowaniem zwierząt. Anna Miszykówna Jakubowa Downeliowa nie uzyskała także poręczenia niewinności od swojego męża, co mogło uratować ją od nieprzychylnego wyroku. Zachowanie, jakiego dopuścił się Tomkiewicz, nie było rzadkie. Mężowie na terenie dawnej Litwy często odstępowali swe żony oskarżone o czary. Według relacji generała „Jego Królewskiej Mości powiatu wilkomińskiego” Krzysztofa Margiewicza Miszykówna miała rzucić czar także na swojego męża. Powyższa sprawa nie jest jednak dokładnie wyjaśniona w opisie procesu⁴³.

Sprawę mordu na zwierzętach hodowlanych poruszono także podczas procesu w marcu 1680 r. na Żmudzi – w powiecie widuklewskim. Jedną z przyczyn pozwu było „z czarowanie” bydła Władysława Osakowicza, jednak – podobnie jak w kilku innych przypadkach – nie był to główny powód oskarżenia. Domniemane czarownice miały bowiem szkodzić przede wszystkim zdrowiu i życiu ludzi. Przesłuchiwana Zofia Sorokowa zeznała, że inne oskarżone kobiety odprawiały czary na zwierzętach: „[...] onę krowy w dłoń doili y na mogily mleko lali, y krowie jednej miedzy rogi szersc wystrzygli”⁴⁴.

Oskarżenia o czary możemy także spotkać w innych materiałach źródłowych niż akta procesowe czy relacje osób przeprowadzających wizytacje dawnych dóbr. Takim przykładem mogą być testamenty, w których autorzy opisywali okoliczności choroby, na jaką zapadli. Czasem chorobą tą były czary. W dwóch niżej przedstawionych przypadkach przyczyną oskarżenia z pewnością były konflikty między małżonkami. Osoby poszkodowane – kobiety – oskarżały o „współpracę z diabłem” swoich oprawców lub bliskie im osoby.

W testamencie spisany 16 lipca 1614 r. przez Rainę Stanisławówną Gedroistką widoczny jest ostry konflikt między małżonkami i przemoc męża wobec żony. W epoce staropolskiej akty ostatniej woli często były spisywane z powodu choroby – tak też było w przypadku wyżej wymienionej. Zły stan Litwinki miał być wynikiem czarów jej szwagra, Hansa Małdyna,

⁴³ A. Ziober, *Wokół procesu...*, s. 99–100.

⁴⁴ *Raganu teismai Lietuvoje*, nr 52.

który został namówiony przez męża testatorki – Krzysztofa Jackiewicza. W akcie ostatniej woli Gedroistka wyjaśniła także relacje, jakie panowały w jej małżeństwie, oraz brak szacunku ze strony męża: „Który to Hanzys mnie szcarował z wiadomości i s przyczyny małżonka mego, a mało na tym mając, że z jego przyczyny, a s czarowania Hanzowego leżałem wiecey nizli dwie lecie na poscieli, on, małżonek moy, mnie leżącą chorą bil, mordował, i krwią pławałam od tego bicia i mordowania i schodze s tego swiata z reku H[a]nza i z ręku małżonka swego”⁴⁵.

W testamencie na męża Stanisława Janowicza żaliła się także inna kobieta, Ewa Czechowiczowna-Stanisławowa Janowiczowa. Już na początku aktu ostatniej woli stwierdziła, że: „A małżonkowi swemu nic a nic nie zapisuję y nie leguję, bo nie miała zadnego poszanowania od niego”. W testamencie żaliła się także, że bił ją w czasie ciąży, a kiedy ciężko zachorowała i nie mogła chodzić, Janowicz miał stwierdzić: „ja tobie tey choroby naba-wił”. Ewa skarżyła się, że jej mąż romansował z dziewczką – Anną Jodmizow-ną Szurkicą, z którą kiedyś mieszkał i żył. To właśnie kochanka Stanisława miała rzucić czar na kobietę, która prosiła w swym testamencie, aby jej rodzice dochodzili drogą prawną sprawiedliwości⁴⁶.

Wydaje się jednak, że mężczyźni nie posuwali się zbyt często do tego rodzaju działalności, choć ze względu na niezbyt zaawansowany stan badań nad testamentami mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego trudno dojść do jednoznacznych wniosków. Prawdopodobnie w konfliktach między żonami i mężami to mężczyźni częściej oskarżali o czarostwo swoje małżonki, co było praktykowane także w Koronie oraz Europie Zachodniej. Miało to bowiem doprowadzić – jeśli nie do skazania i spalenia kobiety – to do bezproblemowego unieważnienia małżeństwa.

Konflikty społeczno-ekonomiczne były widoczne w większości przeanalizowanych przeze mnie oskarżeń o czary. Trudno jednak zbadany materiał poddać analizom statystycznym, ponieważ niezbędne wydaje się przeprowadzenie dalszych kwerend w celu odnalezienia większej liczby procesów na Litwie. Wtedy dopiero wyniki tego rodzaju badań będą wymierne, co pozwoli wyciągnąć ogólne wnioski. Można jednak stwierdzić z dużą

⁴⁵ Ibidem, nr 16.

⁴⁶ Ibidem, nr 53.

dożą prawdopodobieństwa, że zmiany i kryzysy społeczno-ekonomiczne dominowały jako przyczyny wszczynania pozwów przeciwko czarownicom na Litwie. Należy także zwrócić uwagę na to, że w wielu procesach najprawdopodobniej powodem odprawiania czarów przez mieszkańców wsi i miast była zawiść ekonomiczna nie tylko wobec sąsiadów, ale również właścicieli, dzierżawców oraz administratorów określonych dóbr. W wielu procesach występowały rytuały, które miały przynieść chorobę lub śmierć szlachcica, rzadko jednak odnajdujemy dokładne motywy podejmowania takich działań. Możemy przypuszczać, że wykorzystywani, źle traktowani słudzy chcieli po prostu zemścić się na znienawidzonych właścicielach ziemskich. Poza konfliktami i relacjami złego sąsiedztwa w wielu przypadkach powodem ścigania czarownic na Litwie był pomór zwierząt hodowlanych, co skutkowało dotkliwym uszczerbkiem ekonomicznym. Podsumowując, należy stwierdzić, że w wielu przypadkach to różnego rodzaju przemiany społeczno-ekonomiczne na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego determinowały prześladowania czarownic.

.